

# Edmund Morawiec

---

"Stosunek ruchu do materii w ujęciu klasycznej filozofii przyrody", J.M. Dołęga, Warszawa 1986 : [recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 24/1, 239-243

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dołęga J. M., *Stosunek ruchu do materii w ujęciu klasycznej filozofii przyrody*, Warszawa 1986 r. ss. 169.

Zagadnienie ruchu występujące na terenie filozofii klasycznej należy do znaczących zagadnień. Pojawia się ono bowiem w trzech jej dyscyplinach: filozofii bytu, filozofii Boga oraz filozofii przyrody. Szczególnie wyraźnie zaznacza się w dwóch ostatnich. W pierwszej tj. filozofii Boga, ruch jak wiadomo, stanowi podstawę jednego z ważnych argumentów przemawiających za tezą stwierdzającą istnienie Boga, w drugiej tj. filozofii przyrody ruch pojęty w sensie zmiany jest tym, co ogranicza jej przedmiot oraz aspekt badań. Rozstrzygnięcia dotyczące natury ruchu, sposobu jej rozumienia, nie są obojętne z punktu widzenia metodologicznego dla tych dyscyplin filozoficznych. Od charakteru tych rozstrzygnięć we wspomnianych dyscyplinach filozoficznych wiele zależy.

Nie mniej znaczące miejsce w filozofii klasycznej zajmuje zagadnienie stosunku ruchu do materii. Zagadnienie to wiąże się ściśle z problemem natury ruchu oraz z szeregiem zagadnień należących ściśle do filozofii przyrody. Mam tu na myśli przede wszystkim tę grupę zagadnień, których rozwiązania dotyczą ontycznej struktury bytu materialnego. Zagadnienia te i im pokrewne podejmuje się w klasycznej filozofii przyrody i daje się określić propozycje ich rozwiązań. Czyni się to w sposób niejednolity. Wielorakość sposobów podejścia do tych zagadnień najczęściej warunkowana jest samą koncepcją filozofii przyrody.

Ostatnio, w ramach klasycznej filozofii orientacji tomistycznej, a ściślej mówiąc, orientacji arystotelesowsko-tomistycznej, silnie zaznaczył się sposób uprawiania tej filozofii przy udziale wykorzystywania danych empirycznych nauk szczegółowych. W Polsce ten nurt tomizmu otwartego rozwinął ks. prof. K. Klósek, a kontynuują go jego uczniowie. Rozprawa ks. dr J. M. Dołęgi pt. *Stosunek ruchu do materii w ujęciu klasycznej filozofii przyrody* jest prezentacją relacji istniejącej między ruchem a materią w ramach koncepcji filozofii przyrody wspomnianego wyżej nurtu tomizmu. Jako taka jest interesująca z dwóch powodów: 1<sup>o</sup> podejmuje zagadnienie o ważnym znaczeniu dla klasycznej filozofii przyrody, o czym już wspomniano wyżej, 2<sup>o</sup> podejmuje je w sposób charakterystyczny dla filozofii przyrody uprawianej przy udziale uwzględniania rezultatów empirycznych nauk szczegółowych. Stopień znaczenia podjętego problemu wzrasta, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że w filozoficznej literaturze terenu polskiego, jak i zagranicznej, nie spotyka się szerszych opracowań stosunku ruchu do materii, a w szczególności, nie spotyka się opracowania tego problemu w ramach wspomnianej tu koncepcji filozofii przyrody. Rozpatrując recenzowaną rozprawę w tym ostatnim aspekcie, trzeba zaznaczyć, że z założenia stanowi ona próbę zastosowania podstawowych pryncypiów metody uprawiania filozofii przyrody przy udziale empirycznych nauk szczegółowych do rozwiązania problemu stosunku ruchu do materii jako jednego z centralnych problemów tej dyscypliny filozoficznej. W ten sposób, tak ze względu na charakter problemu, jak również charakter sposobu podejścia do jego rozwiązania stanowi ona wypełnienie wyraźnej luki w dotychczasowej literaturze filozoficznej nurtu klasycznego, co w dużym stopniu rozstrzyga także o jej aktualności.

Trzon rozprawy podzielono na trzy części. Pierwsza część dotyczy przedstawienia metateoretycznych podstaw przyrodniczego i filozoficz-

nego sposobu ujmowania stosunku ruchu do materii. W części tej Autor dokonuje epistemologicznej i metodologicznej charakterystyki przyrodniczego i filozoficznego ujmowania wspomnianego stosunku. W związku z charakterystyką pierwszego z wymienionych ujęć tj. przyrodniczego, omawia się w pracy współczesne teorie nauki, gdzie zwraca się szczególnie uwagę na przedstawienie analizy empiriologicznej jako przyrodniczej metody badań, na sposób badania ruchu w naukach empirycznych oraz na przyrodniczą koncepcję materii i jej epistemologicznej podstawy. Charakterystyka natomiast filozoficznego sposobu ujęcia stosunku ruchu do materii przedstawiona jest dwuetapowo, najpierw w ramach filozofii przyrody, a następnie w metafizyce. W jednym i drugim przypadku przedstawienie to poprzedzono charakterystyką tych dyscyplin od strony ich przedmiotu oraz metody.

Część druga zatytułowana: *Empiriologiczny obraz wielości form ruchu i materii*, zawiera przedstawienia przyrodniczych ujęć różnych postaci materii i ruchu. Z zamierzenia ma ona dostarczyć materiału celem urobienia sobie sądu, że ruch w ujęciu przyrodniczym należy do istoty materii. Wśród podstawowych zagadnień występują tu następujące: zagadnienie ruchu w fizyce klasycznej i współczesnej, łącznie z klasyfikacją jego ujęć oraz zagadnienie dotyczące empirycznego charakteru praw ruchu. Treść tej części ma charakter przedmiotowy. Dostarcza bowiem informacji o ruchu i jego stosunku do materii jakich dostarcza fizyka klasyczna i współczesna z szerokim uwzględnieniem kontekstu historycznego.

W części trzeciej pt. *Ruch a materia w ujęciu filozoficznym*, problem stosunku ruchu do materii Autor przedstawia w drodze tłumaczenia go poprzez wskazanie na podstawowe przyczyny ruchu: formalną, materialną, sprawczą i celową. Zaznaczyć tu trzeba, iż ta część pracy — jak Autor zresztą zaznacza — jest wprawdzie przedstawieniem filozoficznej analizy problemu stosunku ruchu do materii, ale przedstawieniem, które w analizie, o której tam mowa, znajduje zastosowanie empirycznofenomenologiczny materiał. Zaprezentowano tu więc analizę zgodnie z koncepcją filozofii przyrody, w której w rozwiązywaniu właściwych dla niej problemów korzysta się z rezultatów empirycznych nauk szczegółowych.

M. Dołęga podjął nie tylko ważne, lecz także nietłwne zagadnienie z zakresu klasycznej filozofii przyrody uprawianej przy udziale empirycznych nauk szczegółowych, jak również z zakresu jej metodologii. Wydaje się, że mógł słusznie uznać się za przygotowanego do zrealizowania postawionego sobie zadania. Ukończenie bowiem studiów z zakresu klasycznej filozofii, a w nich, specjalizacji filozofii przyrody na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK, pod kierunkiem ks. prof. K. Kłósaka, jego publikacje jak np. *Zagadnienie jedności fizyki w ujęciu Carla F. Von Weizackera*, Warszawa 1983, *Epistemologia i filozofia przyrody w ujęciu K. Kłósaka*, Warszawa 1983, oraz obszerna rozprawa pt. *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa*, Warszawa 1985, były dobrym przygotowaniem do skutecznego podejmowania tego rodzaju zagadnień. Wymienione wyżej prace, jak również i inne, od 1975 r. można traktować jako wstępne przygotowawcze studium do podjętego w recenzowanej rozprawie zagadnienia.

Niektóre jednak rozwiązania budzić mogą pewne zastrzeżenia lub przynajmniej powodować dyskusję. Przedmiotem dyskusji może stać się sam sposób sformułowania problemu. Autor bowiem pisze, że problemem rozprawy jest zagadnienie stosunku ruchu do materii, a próba jego

rozwiązania będzie prezentowana wyłącznie w ramach tomistycznej filozofii przyrody (s. 7). Jak dobrze wiadomo termin „filozofia przyrody” nie jest jednoznaczny. Sam Autor rozprawy wymienia aż dziesięć znaczeń tego terminu (s. 26—28). Warto więc było już we wstępie zasygnalizować o jaką koncepcję filozofii chodzić będzie przy opracowaniu tego problemu. Konsekwencją tego braku zdaje się być fakt, że we wstępie nie uzasadniono wprowadzenia takiej, a nie innej problematyki służącej do rozwiązania postawionego problemu, co jest równoznaczne z brakiem uzasadnienia struktury rozprawy. Zasygnalizowanie we wstępie obranej koncepcji filozofii przyrody uzasadniałoby najlepiej dobór problematyki poszczególnych rozdziałów rozprawy. Również termin „tomizm”, czy „tomistyczny” nie mają dzisiaj charakteru jednoznacznego.

W rozdziale pierwszym mówi się o tzw. epistemologiczno-metodologicznej charakterystyce empiriologicznego i filozoficznego ujęcia ruchu. W pierwszym przypadku ma się na uwadze analizę empiriologiczną, typową dla nauk empirycznych, w drugim natomiast ma się na uwadze analizę ontologiczną właściwą dla filozofii przyrody. Czytając ten fragment rozprawy budzą się wątpliwości, czy charakterystyka tych operacji poznawczych, zamieszczona we wspomnianym wyżej rozdziale rozprawy, spełnia warunki charakterystyki epistemologicznometodologicznej. Dla jednego, jak i drugiego przypadku należałoby bliżej określić, co rozumie się przez terminy: „charakterystyka epistemologiczna” i „charakterystyka metodologiczna”. Również gdy mowa o funkcji analizy empiriologicznej w relacji do analizy ontologicznej, Autor stwierdza, że pierwsza w stosunku do drugiej pełni funkcję materialnego punktu wyjścia. W związku z tym twierdzeniem rodzą się pewne pytania. Pierwsze dotyczy samego sposobu rozumienia terminu „materialny punkt wyjścia”, drugie dotyczy wyznaczania analizie empiriologicznej pełnienia funkcji bycia materialnym punktem wyjścia w stosunku do analizy ontologicznej. Chodzi o to jak jest możliwe, aby analiza empiriologiczna jako operacja naukowotwórcza mogła być materialnym punktem wyjścia dla analizy ontologicznej jako procesu. Takie rozumienie tego terminu, jakie spotyka się w omawianej tu pracy jak też interpretacja funkcji analizy empiriologicznej nie wydają się oddawać sensu wyznaczonego im przez ich twórcę K. Kłósaka. Dokonana w rozprawie charakterystyka koncepcji filozofii przyrody i jej metody w ujęciu K. Kłósaka zyskałaby na jasności, gdyby w charakterystyce tej dokonano w większym stopniu refleksji, niż to stało się, nad takimi terminami i ich sensem jak: „empiryczna fenomenologia”, „empiryczna fenomenologia w sensie genetycznym, epistemologicznym, metodologicznym”, „opis fenomenologiczny”, „implikacje ontologiczne w szerszym znaczeniu”, „implikacje ontologiczne typu redukcyjnego”, „empiryczna fenomenologia naukowa”. Autor zauważa potrzebę uściślenia niektórych rozstrzygnięć K. Kłósaka zawierających się w jego opisie koncepcji filozofii przyrody i jej metody, zwłaszcza gdy chodzi o stosunek metody filozofii przyrody do metody przyrodoznawstwa, ale sam tego nie uczynił. Słusznie też podkreśla różnicę zachodzącą między tłumaczeniem zjawisk przyrody w naukach empirycznych a tłumaczeniem tych zjawisk w ramach filozofii przyrody korzystającej z ustaleń nauk szczegółowych. Podkreśleniu temu towarzyszy stwierdzenie, uważam je za nie całkowicie słuszne, że filozof przyrody — tomista widzi możliwości przekładu, lub interpretacji języka nauk przyrodniczych na język filozoficzny. Również stwierdzenie sugerujące jakoby dla filozofa orientacji tomistycznej zacierała się granica między językiem

filozoficznym a pozafilozoficznym podlega przynajmniej dyskusji. Zamieszczony w omawianej części rozprawy opis charakteryzujący analizę ontologiczną poprzez wskazanie konstytuujących ją elementów jest przeprowadzony w sposób zbyt separatystyczny. Nie jest wiadomym np. dlaczego w opisie tym mówi się o implikacjach ontologicznych, związkach przyczynowych oraz dlaczego podaje się krótkie charakterystyki takich pojęć jak: istoty, substancji, przypadłości. Nie można się też zgodzić na twierdzenie, że Tomasz z Akwinu argumentacja tezy za istnieniem Boga z ruchu, w punkcie wyjścia oparta jest na fizyce Arystotelesa. Zresztą zacytowany przez Autora fragment tekstu oryginalnego prezentujący tę argumentację wyraźnie przeczy takiemu stwierdzeniu.

W części drugiej, o czym już wspomniałem, Autor stawia sobie zadanie przedstawienia zjawiska ruchu i jego związku z materią z punktu widzenia nauk przyrodniczych, poczynszy od czasów Arystotelesa a skończywszy na współczesności. Analiza ta ma stanowić odniesienie dla rozważań filozoficznych. Autor w sposób chronologiczny przedstawia tu kolejne teorie fizykalne. Podaje podstawowe pojęcia i definicje, jak również opis zjawisk fizycznych, które doprowadziły do sformułowań tych teorii. Treść tego rozdziału pod względem merytorycznym i ścisłości nie zawiera błędów, jest ścisła i precyzyjna. Autor nagromadził w nim mnóstwo faktów doświadczalnych, równań i definicji, podstawowych też kolejnych teorii fizykalnych i wydaje mi się, że w tym potoku zagubił cel tego rozdziału, który został sformułowany na początku. I tak np. Autor przedstawia poglądy Arystotelesa, Newtona i słusznie zresztą zasadę względności Galileusza. Zaraz potem umieszcza szczególną teorię względności i tutaj również wyraźnie podkreśla zasadę względności ruchu wraz z jej konsekwencjami oraz faktami, które doprowadziły do jej sformułowania. Ale już w przypadku ogólnej teorii względności brak jest wyraźnego sformułowania zasady względności. Jest natomiast równanie pola grawitacyjnego, które jest jednym z przykładów wprowadzania do pracy równań oraz definicji zrozumiałych tylko dla fizyka. Mam wrażenie, że w rozdziale drugim brak jest wyważenia — nie podkreśla się rzeczy istotnych natomiast gromadzi się mnóstwo informacji, które ze względu na podany sposób utrudniają uchwycić naprawdę to, co istotne dla omawianego zagadnienia, zwłaszcza czytelnikowi bez większego przygotowania matematyczno-fizykalnego. Następnym tego rodzaju przykładem jest prezentacja koncepcji ruchu w fizyce kwantowej. Znowu wzory np. równanie Schrödingera, a nie ma wyraźnego sformułowania jak w istocie wygląda opis ruchu w mechanice kwantowej. Dalej następuje opis cząsteczek elementarnych, kwarków, oraz szeregu nowych zjawisk dotyczących różnych form oddziaływania cząsteczek elementarnych, reakcji jądrowych. I zaraz potem Autor przechodzi do zagadnienia pola. Od razu na początku cytuje pogląd Boltona, że pole jest pojęciem abstrakcyjnym, użytecznym i upraszczającym opis wielu zjawisk, oraz że przyczynia się do wyjaśnienia zjawisk grawitacyjnych, elektromagnetycznych itd. Po czym następują definicje niektórych operatorów różniczkowych używanych w teorii pola. Wydaje się, zamiast tych definicji, Autor powinien wyraźniej podkreślić znaczenie pola — jednego z najbardziej podstawowych pojęć fizyki. Tym bardziej, że mogłoby to pozwolić prześledzić jak rozwijał się opis ruchu w fizyce z chwilą stworzenia teorii pola, oraz tego, w jaki sposób teoria pola wpłynęła na rozumienie pojęcia materii. Analizy składające się na treść prezentowanej tu części rozprawy, z jednej strony ujawniły nie-

wystarczalność badań nauk przyrodniczych nad naturą ruchu i jego stosunkiem do materii, z drugiej natomiast, dając określone rozstrzygnięcia z tej dziedziny, podbudowane metodą naukową, ujawniły możliwość i potrzebę filozoficznego podejścia do tych zjawisk.

Część trzecia rozprawy i ostatnia dotyczy filozoficznej analizy natury ruchu i jego stosunku do materii. Analiza ta jest pojęta jako analiza ontologiczna w znaczeniu szerszym tj. taka, w której przebiegu uwzględnia się dane szczegółowych nauk empirycznych. Autor w początkowych partiach tej części pracy bliżej jeszcze charakteryzuje wspomnianą wyżej analizę. Słusznie zastrzega się, że charakteryzuje ją podejście do badań przedmiotu nie ma nic wspólnego z podejściem sprowadzającym się do dokonywania syntezy danych nauk szczegółowych. Zastrzeżenie to nie jest tylko deklaracją, ale zawiera także właściwe sobie uzasadnienie.

Przedstawienie filozoficznej analizy w zastosowaniu do badań ruchu i jego stosunku do materii nie budzi zasadniczych zastrzeżeń. W analizie tej wyjaśnia się postawiony problem w drodze odwoływania się do czterech podstawowych pryncypiów filozoficznych, oraz uwzględniania z tego zakresu rozstrzygnięć empirycznych nauk szczegółowych. Poczucie pewnego braku budzić może jedynie mało uwyraźniony sposób wykorzystania tych rozstrzygnięć w przeprowadzonej analizie filozoficznej ruchu i jego stosunku do materii. Przede wszystkim mało wyraźnie zaprezentowano tu zmianę empiriologicznej perspektywy pojęć ruchu i materii na tzw. perspektywę ontologiczną. Zmiana ta jest konieczna, jest ona bowiem jakby wstępnym etapem samej filozoficznej analizy jako procesu typowego dla prezentowanej w rozprawie koncepcji filozofii przyrody. Brak tego uwyraźnienia nie powinien jednak budzić zdziwienia, bowiem twórcy tej koncepcji uprawiania filozofii przyrody, u nas w Polsce prof. K. Klószak, nie tylko nie pokazali jak wygląda praktycznie taki zabieg, lecz nie określili nawet reguł jego urzeczywistnienia.

Rozprawa M. Dołęgi jest interesująca. Podejmuje bowiem problem interesujący z punktu widzenia filozoficznego i zarazem trudny ze względu na koncepcję filozofii przyrody, w ramach której próbuje się go rozwiązać. W rezultacie badań Autor dochodzi do rozstrzygnięć, które rozpatrywane w relacji do zastanych z tego zakresu są oryginalne i twórcze. Nie wymieniam ich tu z racji, że niektóre z nich są omówione w Zakończeniu rozprawy.

*Edmund Morawiec*